



WOJEW. KO MITETOW W.F.iP.W. JUNAK



Z pięściarskich mistrzostw Europy w Budapeszcie

Od lewej sekundant oraz mistrz Danji Dehn, trener Garzena, Majchrzycki, Stamm
oraz prezes P. O. Z. B. p. Baranowski

Wymienię wreszcie jeszcze jedną cechę sportu, która obecnie odgrywa dość dużą rolę zarówno w samym ruchu sportowym jak w ustosunkowaniu się państwa do sportu. Jest nią rola sportu jako czynnika propagandy państwowej na terenie międzynarodowym. O doniosłej roli sportu na tem polu najlepiej świadczą opinie naszych placówek dyplomatycznych, które dziś interesują się żywo występami naszych reprezentacji sportowych zagranicą. Opinie placówek dyplomatycznych wyrażają jednomyślnie zdanie, że częstokroć jedno zwycięstwo sportowe, odniesione przez nas zagranicą znaczy więcej, niż trudne i bardziej kosztowne imprezy reprezentacyjne lub nawet propaganda prasowa. Sport stał się zagranicą na tyle modny i popularny, że żywiej przemawia do nas niż słowo żywe lub

pisane. Ale w wielu wypadkach gałęzie sportu, które przysparzają nam chwały zagranicą, nie odpowiadają wymienionym powyżej wartościom. Pomimo to jednak w imię interesów reprezentacyjno-państwowych musimy je w kraju kultywować i popierać, albowiem „wszedłszy między wrony — musimy krakać jak i one“.

Przytoczyłem pobieżnie kilka najważniejszych cech sportu, z którymi, mojem zdaniem, należy się liczyć przy ocenianiu poszczególnych gałęzi sportu ze stanowiska państwowego.

Ażeby przekonać się o trudności w wynalezieniu sposobu słusznej oceny wartości poszczególnych gałęzi sportu, wystarczy na próbę przeprowadzić analizę kilku najpopularniejszych, chociażby gałęzi sportu podług jakichś wymienionych przez mnie punktów. Nie

czynię tego na razie z braku miejsca, ale zrobię to w jednym z następnych numerów „Junaka“.

Na razie poprzestanę na zakomunikowaniu czytelnikom, że w ostatnim numerze kwartalnika „Przegląd Sportowo - Lekarski“ ukazał się niezmiernie ciekawy i cenny artykuł Płk. dr. Osmolskiego Władysława, dyrektora Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach pod Warszawą pod tytułem „Sport jako zjawisko biologiczne“, w którym autor przeprowadza w sposób niezmiernie ciekawy i przejrzysty analizę sportu w jego różnych odmianach z punktu widzenia naukowego, a ściślej mówiąc, biologicznego.

Postaram się w następnym numerze „Junaka“ zapoznać bliżej czytelników z treścią tego ciekawego artykułu.

SZKOŁA

JASIŃSKI JAN.

Harcerstwo a szkoła powszechna

Jeden z rozwojowych etapów harcerstwa to dążność do opanowania młodzieży szkół powszechnych przez zastępy i drużyny harcerskie.

Szkoła powszechna jest olbrzymim terenem pracy wychowawczej, ogniskującym masy przyszłych obywateli-żołnierzy, którzy już dziś muszą mieć wytknięte ścieżki i drogi, aby zdążyć do celów potrzebnych i koniecznych Polsce.

Młodzież szkół powszechnych za lat kilka stanie się wielką i potężną gromadą szarych pracowników, od których zależeć będzie dobrobyt i moc wewnętrzna Państwa. Oni to przez pracę w handlu, przemyśle i rolnictwie stworzą fundament trwały pod niezależność ekonomiczną kraju, a w razie wojny będą stanowić kadry bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej.

Opieka nad tą młodzieżą i oddziaływanie na jej psychikę w myśl potrzeb państwowych, urabianie ducha i ciała jest konieczne. Szkoła nie obejmie życia pozaszkolnego chłopca — może to ująć jedynie organizacja w postaci Zw.

Harc. Polskiego przez swą wszechstronną i życiową komórkę, jaką jest drużyna harcerska, kierowana przez wychowawcę-harcmistrza lub mającą za opiekuna nauczyciela znającego metodę pracy harcerskiej i lubiącego młodzież, może stać się czynnikiem ważnym, uzupełniającym całokształt celów szkoły powszechnej przez urabianie charakteru wychowanków, rozwijanie ducha społecznego i wytwarzanie przewodników. Dzięki bogatym środkom wychowania w postaci: stopni technicznych, sprawności z najrozmaitszych działów, zainteresowań chłopca, ćwiczeń opracowanych na podstawie silnych instynktów rozwojowych młodzieży, wycieczek i obozów pod namiotami zaspakajających i ch najtajniejsze marzenia i pragnienia przygód, zmagania z przyrodą, możemy wyrobić w młodzieży: inicjatywę, wytrwałość, zaradność, nauczyć karności, wskazać jaką wartość dla jednostki ma solidarny zespolony czyn gromady i jak ważnym czynnikiem w życiu społeczeństwa jest wódz-przewodnik, jak go szukać i jakim zaletom ma

odpowiadać, jak znaleźć zadowolenie nie w życiu, być radosnym i nie upadać na duchu w chwilach trudnych i ciężkich.

Program powyżej zakresłony realizuje się już w wielu drużynach zorganizowanych przy szkołach powszechnych. O wiele więcej jednak środowisk szkolnych nie korzysta z walorów idei harcerskiej. Głównym powodem takiego stanu jest brak kierowników. Rozszerzenie placówek harcerskich, rozwój już istniejących, objęcie ideą harcerską wielkich mas młodzieży szkół powszechnych jest zależne przede wszystkim od istnienia instruktorów-kierowników drużyn oraz od zainteresowania się ruchem harcerskim wychowawców-nauczycieli, którzyby otoczyli go opieką jako opiekunowie drużyn.

Kierownik drużyny to najczęściej chłopiec młody, który nie potrafi, pomimo zapału i wielkiej ambicji, łącznie z pewnym przygotowaniem technicznym, przeprowadzić w życie całego programu wychowania harcerskiego, gdyż brak mu niezbędnego doświadczenia i autorytetu. I dlatego konieczną

jest pomoc i współpraca nauczycielstwa jako opiekunów drużyn.

Opiekun drużyny, człowiek starszy, mający doświadczenie życiowe i wychowawcze, rozumiejący zadania i cele organizacji, zaznajomiony z jej środkami technicznymi, ceniący pełne radości i piękna współżycie z przyrodą, może stać się czynnikiem stałości i bezwzględnej pożyteczności roboty, którą podejmuje i prowadzi sama młodzież.

Jedynie połączenie zapału i ambicji drużynowego z doświadczeniem i znajomością sprawy opiekuna, stwarza właściwą atmosferę, w której wykuwają się dzielne charaktery, wytwarzają się doskonałe wartości. Środowisko takie oparte na współpracy szkoły, harcerstwa i domu zaważy bezwątpienia dodatkowo na całej pracy w szkole powszechnej i stanie się początkiem lepszej ery w życiu narodu.

Wpływ harcerstwa na ukształtowanie duszy młodzieży nie kończy się na okresie szkolnym; sięga dalej po za nią na okres pracy samodzielnej przez t. zw. drużyny pozaszkolne, czerpiące kandydatów z pośród młodzików i wywiadowców kończących szkoły powszechne. Są one przystosowane do potrzeb i zainteresowań psychiki chłopca starszego i jego szerszych horyzontów w ujmowaniu życia wewnętrznego i zewnętrznego. Drużyny pozaszkolne są w ścisłym związku ze szk. powszechnymi, nauczyciel więc opiekun sięga swoim wpływem po-

za szkołą i wywiera swoje piętno wychowawcze na młodzież pracującą zawodowo a przez nią na stosunki i przejawy życia rodzinno-społecznego.

Tak więc system wychowania harcerskiego współdziała ze szkołą, przez lat siedem, w urabianiu duszy młodzieńczej i ułatwia jej wpływ dalszy na całokształt wychowania człowieka-obywatela w okresie pozaszkolnym.

Władze szkolne doskonale rozumieją pożyteczną pracę harcerstwa i zawsze starają się pomóc mu w jego wysiłkach. Stała harmonia i współpraca między powyższymi czynnikami weszła dziś na szersze tory i w dziedzinie ekspansji Związku Harc. Polskiego na szkoły powszechne, a mianowicie w postaci ułatwienia w przygotowaniu tak bardzo koniecznych czynników w drużynie harcerskiej jakimi są nauczyciele-opiekunowie.

Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. w zrozumieniu ważności współpracy szkoły z harcerstwem organizuje podczas wakacji kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych i abiturjentów seminarjów nauczycielskich, zamierzających zająć się lub już zajmujących się pracą wychowawczą w harcerstwie. Kurs odbędzie się w dniach od 3—30 lipca w lasach nadleśnictwa Skorzecin (od Gniezna 25 klm), nad pięknym jeziorem Białem pod namiotami.

Oplata wynosi 30 zł.

Kurs ma na celu zaznajomić uczestników z ideologią harcerstwa, organizacją kolonji i obozów, metodą pracy w drużynie i zastępie, techniką stopni i sprawności oraz zadaniem opiekuna i Koła Przyjaciół harcerstwa.

Jako wzorzec-pole doświadczenia dla uczestników będzie służył obok położony kurs dla zastępowych szkół powszechnych (chłopcy w wieku lat 12—14), który umożliwi większy wgląd w istotę pracy i pozwoli na przeprowadzanie ćwiczeń i instruowanie na żywym materiale.

Kurs taki nie tylko będzie podstawa przyszłej pracy społeczno-wychowawczej nauczyciela ale także da mu prawo prowadzenia obozów harcerskich, ewent. szkolnych, których kierownictwo jest opłacane przez Koło Przyjaciół danej drużyny albo szkołę. W ten sposób poruszy się w ospałości i bierności szereg środowisk szkolnych i pełnie się je na tory zdrowego i pożytecznego wyzyskania okresu letniego i usunie się z zakurzonych, zadymionych i pełnych bakterji zbiorowisk ludzkich gromady najbardziej młodej młodzieży, umożliwiając jej spędzenie w słońcu, wśród żywicznych lasów i aromatycznych pól, szeregu radosnych dni, owianych atmosferą braterstwa i zgodnych wysiłków społeczności obozowej.

Wojskowy Klub Wioślarski w Poznaniu

Zamierzenia na najbliższy okres. — Działalność w roku 1929. — Liczne wyprawy krajoznawczo-turystyczne.

Działalność WKW w przeciwstawieniu jej do innych klubów wioślarskich natrafia na znacznie poważniejsze trudności aniżeli ma to miejsce w innych klubach. WKW, którego członkami w lwiej części są oficerowie armji czynnej, wskutek ćwiczeń, przeniesień itp. muszą nieraz zupełnie nagle odłożyć wiosła i stanąć tam, dokąd wyznaczyl ich rozkaz. Oto powód, dla jakich WKW musi niejednokrotnie odstąpić od udziału w regatach.

W ubiegłym roku zaszło podobnych wypadków wiele i tem się tłumaczy, że w występach publicznych zabrakło barw WKW.

Na czele Zarządu w u. r. stał początkowo jako prezes pułk. dypl. Szychowski po przeniesieniu którego stanowisko to powierzono Nadzw. Walne Zgromadzenie majorowi - inż. pil. Chramcowi. Na miejsce sekret. por. Strączewskiego, który zrezygnował z tego stanowiska obrano por. Baranowskiego, pełniącego po dzień dzi-

siejszy ten urząd. Również opuścić musiał naskutek przeniesienia stanowisko w-przesa kpt. Borozdin, a stanowisko to powierzono por. Pajakowi niezależnie od posiadanej funkcji gospodarza. Na dalszych stanowiskach widzimy por. Cendlaka, por. Minakowskiego i ppor. Muelera.

Sezon 1929 r. otworzył WKW wspólnie z innymi klubami a do defilady wystawił dwójkę półwysięgową ze sternikiem w obsadzie por. Pajak, kpt. Froehlich i st. por. Bruszyn. Bierze dalej WKW udział w regatach międzklubowych w dniu 21 lipca i odpada o zaledwie jedną długość do załogi „Polonji“. Obsadę stanowili pp. por. por. Minkowski, Grzebański, Michowski i Pietraszkiewicz, a na sterze kpt. Żarski. Zgłoszona do regat dwójka z powodu nagłej niedyspozycji sternika w ostatniej chwili się wycofała. Na zakończenie sezonu odbyły się dorocznym zwyczajem regaty, w których dwójka w składzie por. Baranowski, por. Poniatowski i ster-

por. Pajak po zaciętej walce uległa najlepszej w Polsce załodze Klubu 04.

Poszczycić się może natomiast WKW wielką ilością uwiosłowanych kilometrów, bo o pełną 100 proc. więcej od roku poprzedniego. Niestety udział szerszego grona członków w działalności sportowej klubu jest niski i dlatego powtarzają się wciąż jedne i te same nazwiska. Liczne wycieczki podejmował szczególnie por. Pajak, który sam zrobił 1011 klm za co otrzymał złoty żeton, por. Poniatowski za uwiosłowanych klm. 797 otrzymał srebrny żeton a brązowy żeton przyznano por. Minakowskiemu za uwiosłowanych 339 klm. Do dalszych wycieczek należy zaliczyć wyjazdy por. Pajaka do Międzychodu, Konina i Bablina, por. Poniatowski do Międzychodu i Bablina, por. Baranowski do Obrzycka i por. Minakowski do Międzychodu. Bardzo liczne natomiast były wycieczki do Puszczykowa. Na specjalne podkreślenie zasługuje jednak wycieczka por.

KOLEJOWE P.W.

Krotoszyn.

Ognisko K. P. W. urządziło dnia 1. VI. 30 r. ostre strzelanie z postawy leżącej na 100 mtr. Najlepsze wyniki uzyskali: Bielawny Józef 56 pkt. na 60 możliwych, Kruszona 55 pkt. i Wolender 54 pkt.

Brzoza.

Zawdzięczając sprężystemu zarządowi rozwija się ognisko K. P. W. bardzo pomyślnie. Ostatnio zakupiono łódź żaglową. Ćwiczenia żeglarstwa odbywała się codziennie tak, że większa ilość członków zapoznała się już z tym sportem.

W dniach 16. V. i 23. V. 30 przeprowadziło ognisko ostre strzelanie z postawy leżącej na 100 mtr. Najlepsze wyniki uzyskali: Dubski 52 pkt. na 60 możliwych, Słotała 51 pkt. i Jurski 50 punkt. W strzelaniu wzięli udział wszyscy członkowie w ilości 75, którzy wypełnili warunki. Strzelnicę stawilo do dyspozycji nadleśnictwo Leszyce.

Szubin.

Ognisko K. P. W. przeprowadziło dnia 5. VI. 30 trzecie i czwarte ostre strzelanie szkolne 1 kl. Najlepsze wyniki uzyskali: przy 3 strzelaniu na 60 pkt. możliwych Matelski 53 pkt. Grzegorek 53 pkt. Kaczmarek 52 pkt. przy 4 strzelaniu na 96 pkt. możliwych, Grzegorek 79 pkt., Matelski 76 pkt. i Kaczmarek 70 pkt. Wszyscy uczestnicy wypełnili warunki. Nadzór nad strzelaniem objął podoficer P. W. p. Arkuszewski.

Wągrówiec.

Ognisko K. P. W. wzięło udział w powiatowym święcie P. W. w dniu 15. VI. 30, uczestnicząc w pochodzie i defiladzie przed dowódcą O. K. VIII, p. generałem Thommé, jak również w zawodach sportowych wystawiając jeden zespół (6 ludzi) do marszu 6 km. 1 członka do trójbójki męskiej, jednego członka do zawodów jednostkowych męskich i jednego członka do zawodów strzeleckich. Wśród licznych zawodników uzyskał pierwsze miejsce i nagrodę w trójbójce członek Michalak Maksymilian, który poza tym zajął drugie miejsce w zawodach jednostkowych. P. Michalak zasługuje na miano dobrego sportowca.

Budzyn.

W dniu 22 bm. założono ognisko K. P. W. w Budzynie. Po referacie p. Serafina prezesa ogniska z Rogoźna, wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. Sadowski — zaw. stacji, sekretarz p. Rakoczy — zwrotn. skarbnik p. Kubiś — torowy, członkowie wydziału pp. Marynowicz i Pytel, komisja rewizyjna Koliński, Stachowiak i Głapa. Nową placówkę należy powitać z uznaniem, tembardziej, że w Budzynie nie było dotychczas żadnej organizacji kolejowej.

Wykłady.

P. inż. Matuszewski członek ogniska Gniezno wygłosił po powrocie z

Włoch szereg bezpłatnych wykładów z przeczeciami na temat „Włochy”. Wykłady wygłoszono 12. V. 30 r. w Gnieźnie, 27. V. 30 r. w Damasławku, 1. VI. w Inowrocławiu i 7. VI. 30 r. w Wągrowcu. Prelegent roztoczył przed słuchaczami barwny obraz Włoch, z wyszczególnieniem zwyczajów i obyczajów, przyczem licznie zebrani członkowie K. P. z rodzinami jak również zebrani sympatycy dowiedzieli się wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy.

Ostrów.

Na ogólne życzenie obywatelstwa odegrało koło dramat przy K. P. W. Ostrów w dniu 19. VI. 30 r. w Ostrowie ponownie krotochwilę Grzymały Siedleckiego „Sublokatorka”. Amatorzy wywiązali się świetnie z powierzonych im ról, uzyskując huczne oklaski.

Poznań — dworzec.

W dniu 22 bm. rozegrano zawody o mistrzostwo P. Z. O. P. N. pomiędzy drużyną B. kl. K. P. W. Liga Poznań-dworzec c/a B. kl. Sparta Oborniki z wynikiem 7:1 na korzyść drużyny K. P. W.

WOJSKO

Należenie podoficerów do Związków b. wojskowych.

W związku z „Przepisami Służbowymi” P. S. 325-585, normującymi za-

sadniczo kwestję należenia wojskowych do stowarzyszeń cywilnych, Szef Biura Personalnego M. S. Wojskowych wyjaśnił zarządzeniem L. 377708-B. P. I. 30, że podoficerowie mogą brać udział w charakterze gości w zjazdach związków b. wojskowych, jak np. Zw. Legionistów, Halerczyków, P. O. W., Żeligowczyków, Murmańczyków i innych, za każdorazowym zezwolenia Pana Ministra Spraw Wojskowych. Zezwolenie na branie udziału w zjeździe nie daje prawa podoficerom na branie czynnego udziału w obradach organizowanych przez zjazd, ani też nie daje prawa i nie nakłada obowiązków członków czynnych tych związków. Prośby podoficerów o zezwolenie na należenie do powyższych związków i stowarzyszeń w charakterze członków, będą załatwione odmownie.

70 pułk piechoty (12 pułk strzelców wielkopolskich)

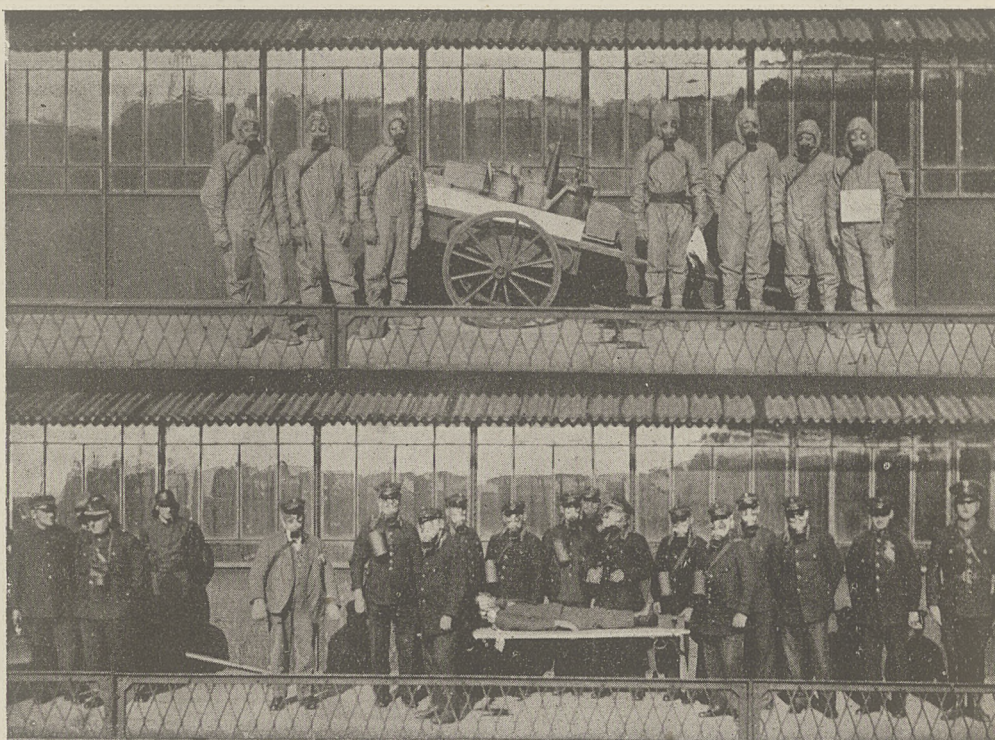
obehodzi w dniu 3 sierpnia br. uroczystość wręczenia ochotagwi, ufundowanej przez ludność powiatów pleszewskiego, jarocińskiego i średzkiego.

W tym samym dniu odbędzie się dekoracja żołnierzy pułku nową odznaką pułkową.

Dowódca pułku prosi wszystkich byłych oficerów, podoficerów i szeregowych pułku, którzy wezmą udział w uroczystości i pragną w tym dniu otrzymać odznakę, o podanie adresów w terminie do dnia 1 lipca br.

Koszta odznaki dla oficerów i podoficerów zawodowych wynoszą 20 zł. dla szeregowych — 4 zł.

Pleszew (Wlkp.) 70 p. p., koszary.



K. P. W. — Ostrów.

U góry: drużyna przeciwperytowa; u dołu: oddział obrony przeciwgazowej.

Listy z Bydgoszczy

W ostatnim czasie przeciągnęła nad naszą okolicą fala upałów w znaczeniu ściśle matereologicznem oraz w znaczeniu przenośnem w odniesieniu do pracy wf. i pw.

Podczas Zielonych Świątek Zarząd Bydgoskiego Męskiego Hufca Harcerskiego zorganizował 2-dniowy propagandowy obóz harcerski na Stadjonie Miejskim. W obozie wzięły udział blisko że wszystkie drużyny Hufca Bydgoskiego, oraz drużyny pozamiejscowe z Gdańska, Łodzi, Nakła, Wyrzyska i in. Komendant Obozu p. Papiński Kizimierz wzorowo zorganizował obóz. Propaganda życia harcerskiego wypadła nadzwyczaj udanie i można śmiało powiedzieć, że obóz propagandowy całkowicie wypełnił swoje zadanie. Publiczność zwiedzająca obóz była wprost zachwycona prostotą życia „Młodej Polski”.

Komendant „Papecio” po otrzymaniu zgłoszeń od poszczególnych obozujących drużyn, opracował plan obozu oraz wytoczył tereny podległe każdej drużynie. Tereny rozgraniczono chorągiewkami. Przybywające wieczorem w sobotę drużyny w całym swoim taborem, składającym się w przeważnej części z kilka ręcznych wózków, do poruszania których używano siły kilku odkomenderowanych do tego celu harcerzy. Na wózkach był ulokowany cały materialny dyktety drużyny — jak namioty, narzędzia, kotły, sprzęt kuchenny i aprowizacja. Poza tem każdy ze członków drużyny dźwigał na własnych barkach osobiste oporządzenie, jak przybory toaletowe, koce, prześcieradła i t. p.

Po przekroczeniu bramy Stadjonu Miejskiego każda z poszczególnych drużyn odprowadzona przez służbę inspekcyjną obozu do swego rejonu. Tutaj zaś po złożeniu w odpowiednim miejscu ryszunku osobistego rozpoczynała się gorączkowa praca zabudowywania rejonu. Patrząc na tą pracę przypominało mi się epokowe wypowiedzenie Marszałka Piłsudskiego o „wyścięgu pracy” i to wyścięgu w pełnym tego słowa znaczeniu, a tem znamienniejszego że był wykonywany przez chłopców nieraz 8—10 letnich, ochocho pracujących koło urządzenia swojej siedziby, swojego rejonu i z niepokojem rozglądających się czy którakolwiek z obok sąsiadujących drużyn nie wyprzedziła ich w pracy. Nadzwyczaj oryginalnie wygląda taki 8—10 letni cieśla wprawnie władający siekierą lub młotem, albo zdun budujących z kilkunastu cegieł przy pomocy małej kielni prymitywną kuchnię, lub wreszcie kucharz z powagą rozpoczynający gotowanie strawy dla swoich przyjaciół. Cała drużyna żywo kształta się koło urządzenia zewnętrznego obozu. Namioty powstają jeden za drugim. Buduje się wysoki maszt dla promocyka drużyny, zakłada się ognisko, każdy z zastępów układa z kolorowych kamyczków swoją nazwę, na wnetrzu namiotów układa się pościel, rejon drużyny odgradza się od innych liną albo pomysłowem i własnego wyrobu ogrodzeniem. I ta praca szybko

i z precyzją wykonywana kończy się szybko. W dalszym ciągu następuje upiększanie rejonu, każda z drużyn stara się o upiększenie i to jak najoryginalniejsze i oparte przedewszystkiem na własnych pomysłach. Koppowania i ślepego naśladownictwa nie spotka się nigdzie. Nie spotka się również rejonu zaniedbanego. Wewnętrznym życiem drużyny kieruje drużynowy, któremu podlegają zastępowi.

W obrębie drużyn wyznacza się służbę inspekcyjno-wartowniczą, sumienie wypełnianą przez wyznaczonych do tej służby. Wiele można by było opowiadać o uroku pracy harcerskiej, sławiąc jej walory wychowawcze moralno-obywatelskie i fizyczne, ale po przestam na odesłaniu Szanownego Czytelnika do odnośnych regulaminów i insturkeyj, z swojej zaś strony zaznaczę, że najpożyteczniejszą organizacją obywatelsko-wychowawczą jest harcerstwo, a społeczeństwo przez nie wychowane jest wykwentem kultury świata i pragnąłbym dożyć chwili kiedy ta organizacja zawładnie wszechpotężnie młodzieżą polską i ujmie w swoje karby młodzież od pierwszych dni szkolnych aż do wstąpienia do służby wojskowej, usadowi się w miastach, miasteczkach, i każdej wsi, a szczególnie w każdej szkole powszechnej. I to moim zdaniem będzie najpożyteczniejszym fundamentem Mocarstwa polskiej, opartej na miłości Ojczyzny, pracowitości, uczciwości, rzetelności i panowaniu nad sobą i swojemi popędami.

W dniu 8. bm. obozujące drużyny wzięły udział w nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego, gdzie ks. proboszcz w okolicznościowym kazaniu podniósł walory harcerskiego wychowania. Po skończonym nabożeństwie obozujące drużyny prowadzone przez por. rez. Matuszewskiego Marcina przeszły ulicami Matejki, Dworcową, Gdańską, Słowackiego, gdzie odbyła się defilada przed p. gen. Thommee, w odczeniu władz wojskowych, samorządowych i przedstawicieli kół przyjaciół harcerskich. Następnie na Stadjonie Miejskim po przemówieniu p.

Baranowskiego — opiekuna bydgoskiego hufca, witającego przedstawicieli władz, społeczeństwa i obozującą młodzież pan gen. Thommee dziękuje imieniem wojska za pracę w kierunku wychowania wojskowego, wznosi okrzyk powtórzony przez zebranych z zapalem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Budowniczego Państwa Polskiego oraz wciąga na maszt chorągiew Hufca na znak otwarcia obozu. Obóz był licznie zwiedzany przez publiczność bydgoską. Kierownictwo ułożyło bogaty program imprez z życia obozu na który się złożyły: zawody i popisy harcerskie, ogniska, śpiewy, pokazy przemysłu poszczególnych drużyn, a w dniu 9. czerwca br. najważniejsze poświęcenie nowozbudowanej łodzi morskiej, Drużyny Harcerskiej Śródkami Koła Przyjaciół tejże Drużyny. Trzeba podkreślić że gros pracy koło zebrania środków na budowę łodzi położyła p. Siwakowa — skarbniczka Koła Przyjaciół od kilku lat z zapalem pracująca nad zdobyciem taboru dla „swoich wilków(czków) morskich”. Jej marzenia, a także i marzenia całej Morskiej Drużyny Harcerskiej nareszcie się ziściły. Drużyna posiada własną żagłówekę i nazajutrz po poświęceniu czterech „wilków morskich” udało się wodnym szlakiem Brda—Wisła przez Gdańsk do Gdyni—Helu, a o ile warunki na to pozwolą i dalej do brzegów Danji i Norwegji.

Święta W. F. i P. W.

W ostatniej korespondencji zaznaczyłem, że clou sezonu na aszym terenie było święto W. F. i P. W. jest połączone z Powiatowemi (Miejskiemi) Świętami WF. i PW. Praca nad zorganizowaniem i przygotowaniem do przeprowadzenia tychże trwała cały tydzień. Na miejsce do przeprowadzenia Powiatowych Świąt WF. i PW. wybrano: dla miasta Bydgoszcz — m. Bydgoszcz, dla powiatu Bydgoszcz — m. Solec Kuj., dla pow. Szubin — m. Keynie i dla powiatu Żnin — m. Żnin. Święta zostały starannie przy-



Grupa sportowców bydgoskich z Majtkowskim na czele. (x).

kiem nie dziwie, że z tego wyszło mydło. Wtedy wojsko było na froncie i o czym inszym myślało, nie o tym, kto ma być Polakiem, a kto nie. A w sejmie siedziały same zbitki, cywile i łapiduchy, wienc też nie dziwota, że zrobili takom ustawę, że abo się z niej śmiać trzeba, albo krwawą łzą zapłakać. Bo teraz to jest niby tak: taki, co poszedł na wojnę, co jak nasz druch Paweł Krysztofek z własny dobry woli bił się za Polskę, to nie jest obywatel polski, bo te mondrale w sejmie takom ustawie zrobili. A drug., co za Niemca szibowół i za Polskę też szibowół, to ten jest w pozondku.

Aterto to chcem całom wine zważyć urzędnika i rozdzirają se pyzki po gazetach, że się druch Krysztofek utopił bez głupiom ustawie! A ten urzędnik przecie też mo familję i boi się o ten bidny kawolek chleba, wienc trzymo się u-

stawy, jak pijany płotu, bo inacy mu najwyższe Kontrola usindzie na łeb.

Co mo być z naszym narodem i co mo być z naszym krajem, jak tu pracy nimo ten, co swojom krew dawał za kochaną Ojczyznę? A ten Paweł Krysztofek co się utopił, to nie jest ofiara urzędników. Jego majom na sumieniu te cywile i łapiduchy, co takom mondrum ustawie o obywatelstwie zrobili. I czas najwiękshi, żeby się to wszystko pojmiąło.

Najpierw musi wyjść zmiana ustawy o obywatelstwie, że kto walczył za kraj i gnoty nastawioł, to mo prawo obywatelstwa, choćby był z piekła rodem, choćby był som rogaty zjabeł z łogonem na osim metrów! Takie jest prawo i żądanie żołnierskie!

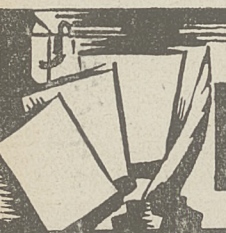
A te nasze Związki Powstańcze, co się nie zajeny bidą Pawła Krysztofka, niech przestanom łązić na

parady. Zajmijcie się bidą i nędzą powstańców, a te piniondze co wydajecie na parady, na sztandary, na złotom ustrojone mundury i świecące pałasze — dajcie je, żeby opatrzyć łze nędzy powstańca. Wtedy jo i drudzy drchowie znajdziemy prace we Wielkopolsce i nie bnedziemy musieli, jak ś. p. druch Krysztofek uciekać do Kongresówki!

Kochany Minta, chciałem du Cie napisać wesół list, a skończyłem go smutno; takie już mom serce, że wszystko bardzo mnie obchodzi, co się tyczy naszy doli powstańczej. Borowiak muwił, że w Gnieźnie postara mi się o robote, bo choć i tu cyganiom, jednak naród jest barzej uczeiwy.

Daj Panie, żeby mi się na lepsze obróciło, czego i Tobie z całego serca życzy kochający druch

kapral Fraciszek Banasiak.



DZIAŁ

SPRAWOZDAWCZY

Z życia strzeleckiego w Środzie.

W szeregu licznych placówek strzeleckich w Wielkopolsce stanął i pow. średzki. Dnia 17. 6. br. odbyło się bowiem zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego na pow. średzki.

Zebranie to zwołane z inicjatywy p. starosty Różankowskiego, znanego działacza na niwie społecznej, odbyło się w Środzie przy sali zapelnionej entuzjastycznymi zwolennikami ruchu strzeleckiego. Wśród zebranych widać było przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Na zebraniu wybrano zarząd na czele z p. Ohlupowskim ziemianinem. Do Koła zapisało się 157 osób, wśród których znaleźli się wszyscy obywatele, którzy myślą o członkowie społeczeństwa średzkiego.

Wyniki święta W. F. i P. W. w Szubinie.

I. ZAWODY ZESPOŁOWE.

a) Marsz 5 km ze strzelaniem na 100 mtr.

I. miejsce: zespół kompanji Kazimierzewskiej, czas 32'18";

b) Sztafeta 4 + 100 mtr.

I. miejsce: zespół kompanji Łabiszyńskiej, czas 56 3/4";

c) Sztafeta olimpijska

100+200+400+800 mtr.

I. miejsce: zespół kompanji barcińskiej, czas 4'20";

d) Rozgrywka w piłkę koszykową.

I. miejsce: zespół kompanji keyńskiej (Huf. Sem. Naucz.);

II. ZAWODY JEDNOSTKOWE.

a) Pięciobój wojskowo-sportowy.

I. miejsce: Wołowski Edmund z komp. keyńskiej (Huf. Sem. Naucz.);

b) Trójbój sportowy — klasa I.

I. miejsce: Lisiak Henryk z komp. keyńskiej (Huf. Sem. Naucz.) — 1759,15 pkt.;

c) Trójbój sportowy — klasa II.

I. miejsce: Adamczewski Edmund z komp. rynarzewskiej, 1214,30 pkt.;

e) Bieg 110 mtr. przez płotki.

I. miejsce: Stankiewicz Maksymilian z komp. barcińskiej, czas 21";

d) Bieg 800 mtr. — klasa I.

I. miejsce: Jegodziński Kazimierz z komp. szubińskiej, czas 2'34 2/3";

bieg 800 mtr. — klasa II.

I. miejsce: Wolski Leon z komp. szubińskiej, czas 2'38";

e) Bieg 3000 mtr. na przełaj

klasa I.

I. miejsce: Budziak Michał z komp. szubińskiej, czas 10'11";

bieg 3000 mtr. na przełaj —

klasa II.

I. miejsce: Pawlak Józef z komp. piecheińskiej 10'13";

f) Rzut dyskiem — klasa I.

I. miejsce: Zgórecki Cezary z komp. keyńskiej (Huf. Sem.) 29,35 mtr.;

rzut dyskiem — klasa II.

I. miejsce: Marczas Lech z komp. keyńskiej 25,35 mtr.;

g) Rzut oszczepem — klasa I.

I. miejsce: Grzechowski Walenty z komp. keyńskiej 37,70 mtr.;

rzut oszczepem — klasa II.

I. miejsce: Zarebski Leon z komp. keyńskiej 43,70 mtr.;

h) Rzut kulą — klasa I.

I. miejsce: Zgórecki Cezary z komp. keyńskiej (Huf. Sem.) 9,70 mtr.;

ryut kulą — klasa II.

I. miejsce: Obrebski Wł. z komp. szczepickiej 8,50 mtr.;

i) Skok w zwy — klasa I.

I. miejsce: Nowicki Antoni z komp. keyńskiej (Hu. Sem.) 1,50;

skok w zwyż — klasa II.

I. miejsce: Kostrzewa Jan z komp. keyńskiej 1,44 mtr.;

j) Skok o tyczce — klasa I.

I. miejsce: Buśkiewicz Albin z komp. keyńskiej 2,60 mtr.;

skok o tyczce — klasa II.

I. miejsce: Alwin Edwin z komp. szubińskiej 2,50 mtr.;

k) Strzelanie z broni małokalibrowej na 100 mtr.

I. miejsce: Kowalski Józef z komp. kazimierzewskiej 87 pkt. na 100 możliwych.

Zwycięzcy pierwszych miejsc w pięcioboju, sztaetach i koszykówce otrzymali jako nagrodę puchary przechodnie, w marszu zespołowym i w strzelaniu z broni małokalibrowej statutki przechodnie oraz każdy zawodnik dyplom. Zwycięzca w trójboku otrzymał nagrodę przechodnią w postaci kalamarza ufundowaną przez Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” oraz dyplom natomiast zwycięzcy w innych kon-

kurencjach otrzymali żetony srebrne. Zwycięzcy drugich miejsc otrzymali żetony brązowe.

Zwycięzcy trzecich miejsc otrzymali dyplomy.

Prócz tego w myśl uchwały Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. otrzymali najpilniejsi i najlepsi strzelcy w P. W. żetony srebrne.

Sprawozdanie z Powiat. Święta P. W. i W. F. w Wągrówcu dnia 15. VI. 1930 r.

O godz. 8,30 odbył się raport i przegląd przez starostę dr. Rościszewskiego. Raport zdał ppor. rez. Szafirski. Obecni byli: major 61 pp. Smereszynski, por. Wańtowski i Komendant PP. kpt. rez. Martyni.

Poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w farze i defilada, którą odebrał p. gen. Thomme wspólnie z p. Starostą.

Po złożeniu wieńca przed pomnikiem poległych wojaków przez delegację Powiatowego Komitetu WF. i PW. z p. Starostą Rościszewskim na czele, odbył się wspólny żołnierski obiad w Starej Strzelnicy, bezpłatny dla członków P. W. i zaproszonych gości. Z gości brali udział pp. mjr. Smereszynski, dyr. gimn. Schlingler, mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski, kpt. Martini, kpt. rez. Barsch, ppor. rez. Szafirski, por. Wańtowski.

Poczem odbyło się otwarcie zawodów sportowych na stadionie przez p. Starostę. Zawodami kierowali pp.: prof. gimnazjum Olszewski, prof. sem. Kozak i por. Wańtowski i wręczenie nagród przez p. Starostę.

W końcu odbyła się zabawa dla członków p. w.

Święto Powiatowe W. F. i P. W. w Świeciu w dniu 1 czerwca br.

O godz. 8,30 odbyła się zbiórka na dziedzińcu koszarowym, skąd udano się z orkiestrą K. M. W. do kościoła na nabożeństwo. Po Mszy św. odbyła się na rynku defilada, poczem zawodnicy pozamiejscowi udali się na wspólny obiad żołnierski do Szkoły Gospodarczej.

Po popołudniu o godz. 13,30 rozpoczęły się zawody, których wyniki podajemy poniżej:

Pięciobój do lat 30 dla mężczyzn:
I. miejsce: Domański Kazimierz G. K. S. 2465,70 pkt.;

Trójbój dla panów ponad 30 lat: I-sze miejsce: Szuflitowski Feliks, Sokół — Nowe 1101,55 pkt.;

Trójbój dla pań: I. miejsce: Tobolska Helena, Sokół — Świecie 1371,65 pkt.;

Bieg 110 mtr. z płotkami: I. miejsce: Domański Kazimierz G. K. S., czas 19¼ sek.;

Bieg 3000 mtr.: I. miejsce: Bromber, czas 10,37 sek, nagr. wstrzm.;

Bieg kolarski 25 klm: I. miejsce: Matysiak Adam S. M. K. Górna Grupa 45,37 sek.;

Rzut oszczepem: Masny Antoni Powst. i Woj. — Bzowo 40,80 (dyskw.). I. miejsce Motas Karol S. M. K. Górna Grupa 38,90 mtr.;

Rzut dyskiem 2 klg. dla panów: I-sze miejsce Jabłoński Władysław G. K. S. 31,74 mtr.;

Rzut dyskiem dla pań: I. miejsce Tobolska Helena, Sokół — Świecie 24,35 mtr.;

Strzelanie dla pań: I. miejsce Pawlakówna Janina, Sokół — Świecie P. M. 29 pkt.;

Strzelanie dla panów: I. miejsce: Ponezak Józef, Sokół — Świecie 43 pkt.;

Strzelanie dla młodzieży przedpoborowej: I. miejsce Zieliński Lotary G. K. S. 46 pkt.;

Sztafeta 4×100: I. miejsce: G. K. S. I drużyna, czas 50,6 sek.

Koszykówka panów: I. miejsce: G. K. S.;

Siatkówka panów: I. miejsce: G. K. S.;

Koszykówka dla pań: I. miejsce: Sokół — Świecie — P. M.

Wieczorem po zakończeniu zawodów na sali Strzelnicy zebrali się ci wszyscy, których po wysiłkach czekały zasłużone nagrody, jak również i ci, którzy się W. F. i P. W. interesują i swój czas i siły ofiarowują tej świętej sprawie.

Po krótkim i treściwym przemówieniu zast. przewodniczącego Komit. p. ref. Montwilły, przystąpiono do rozdawania nagród w postaciach wspaniałych pucharów, fundowanych przez Wydział Powiatowy, Magistrat, pp. mecenasów: A. dr. Pruszkowskiego, dr. Palińskiego, Ruczkowskiego i Ofiaryńskiego, Koło Oficerów Rezerwy, Koło Podoficerów Rezerwy, jak również ślicznych statetek i kryształów fundowanych przez: p. Chełstowskiego, S. K. S., p. Schwankiego i p. Seidla w Lnianie.

Na koniec podziękował p. prof. Eckstein wszystkim tym, którzy do przeprowadzenia zawodów w jakikolwiek sposób się przyczynili. Na specjalne uznanie zasługują pp. Ponezek i por. ięba, którzy trudu i znoju około wychowania fizycznego nie szczędzą.

Ogólną uwagę zwrócił piękny taniec gimnastyczny wykonany przez hufiec p. w. kobiet przy tut. Szkole Gospodarczej, który w dużej mierze urozmaicił program święta. Brawo dzielnemu porucznikowi Ziębie — wychowawcy w. f.

Zanotować jeszcze wypada, że Obywatelstwo miasta jak i tut. powiatu, dzięki owocnej pracy Komendanta Powiatowego P. W. por. Koprowiaka, coraz więcej interesuje się przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym, czego dowodem tak licznie zgromadzona publiczność podczas zawodów na miejskim boisku.

Święto W. F. i P. W. w Środzie.

Staraniem powiatowego komitetu odbyło się doroczne święto p. w. i w. f. dn. 14 i 15 czerwca. W sobotę odbyło się strzelanie indywidualne i zespołowe dla przedpoborowych i rezerwistów, których najlepsze wyniki osiągnął Związek Strzelecki — Środa.

Właściwe święto w. f. i p. w. rozpoczęło się w niedzielę uroczystym nabożeństwem w tutejszej kolegiacie, poczem odbyła się defilada organizacyj w. f. i p. w. Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne przy bardzo pięknej pogodzie i wobec licznie zebranej publiczności.

Do zawodów stanęły hufce szkolne, Sokół, klub sportowy „Pogoń”, Związek Strzelecki oraz inne stowarzyszenia w. f. i p. w.

Na zawody składały się: pięciobój trudny zespołowy, pięciobój lżejszy zespołowy, trójbój jednostkowy, trójbój jednostkowy dla pań, sztafeta 4×100.



U góry na lewo: nagrody Powiatowego Święta W. F. i P. W. w Świeciu z pp. Culickim, nacz. urz. skarb., Montwillem, z-cą starosty i por. Kop owiekiem, Pow. Kdtem P. W.; na prawo: hufiec p. w. kobiet przy Szkole Gospodarczej w Świeciu z por. Koprowiakiem i d-cą hufca por. Ziębą. U dołu: zawodnicy Pow. Święta W. F. i P. W.

BOISKO DLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 7-go lipca 1930 roku pod adresem: **Szaradzi-
sta Fontana, św. Wojciech 16.** Wska-
zówkami chętnie służyć.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszy-
stkich zadań: kwartalny abonament
„Junaka”. Rozwiązanie zadań i wynik
losowania podamy w numerze 28.

Przyjaciół naszego „Boiska” upra-
szamy o zjednywanie nam nowych u-
czestników. W sprawie nagród szara-
dowych proszę się zwracać wprost do
Administracji „Junaka”.

370. Szarada dla dzieci od lat 7 do 70.

Gdy mówią: **pierwsza!**,
dziadzio pewnie drzemie.
Pierwszy i pierwszy
to zdrobniałe imię,
Lecz polskie dziecko
kosić go nie będzie
Pierwsza i druga
jest w kolorów rzedzie.
Druga i trzecia
daj w trudnym wyborze.
Całość tak blisko!
Bliżej być nie może.

371. Wprost i wspak (zgłoskami).

Pierwszą i drugą znajdziesz na mapie
o każdej porze;
Drugą i pierwszą, gdy deszczyk kapie,
do kąta złożo.

372. Szarada-trójnacznik.

Nadesłała „Szarotka”.

Szaradę — sonet tworzę,

niezem **pierwsza czwarta!**
nademną **pierwszą z drugą**
zawisła natchnienia,
snią mi się gdzieś w młodości
usłyszane pienia,
w piosenkach **drugiej drugiej**
melodja zawarta.

O moja **trzecia pierwsza**,
ty jak biała karta
bez plam na czystej duszy,
wolna od zgorzzenia,
lecz przyjdą życia mety
i czas, który zmienia
na starą **pierwszą pierwszą**,
co zła i uparta.

Gdy **trzecia z czwartą** w głowie,
nie pomoże teka,
lecz odwróć samą **trzecią**,
a tysiące zmieści;
odmiany **czwarta z drugą**
wśród upału czeka.

Wszystko to urojenie
i cudowne wieści,
miasto lasami śliwek
wabiące z daleka,
księżniczka, bohaterka
prastarej powieści.

373. Dwuznacznik.

- a) Maż jej: magnat z koalicji,
miano cudne ma Alicji,
auto ma i świetne stroje,
b) Z reguły ma cztery końce
i spogląda tylko w słońce,
w lecie w ruchu, za to w zimie
gdzieś tam w kacie sobie drzemie.

374. Coś z opery.

Pierwsza w obcym alfabecie,
na wsi **drugi wspak** znajdziecie,
cały musi wypaść składnie,
bo kurtyna wkrótce spadnie.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: **P. Franciszek
Grzeleczak** (czwartek, godz. 15 m. 26).
Poprzedni rekord został brawurowo
pobity o 4 minuty.

Dla kraju: **Pp. Zofja Rydlewska,
Stefan Rakowski i Edmund Rydlew-
ski z Jarocina** (piątek, godz. 12 m. 15).

Rozwiązanie zadań z numeru 23 i 24.

362. Ja-szezu-rów-ka. 363. Ta-ra-
pa-ty. 364. Polana. 365. Kontusz,
Karmelek. Himalaja, nieborak, kra-
ter, mara.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Poznania: Pp. M. Bełżyńska,

E. Bembnistówna, M. Bera, H. Biał-
kowska, Z. Breskiński, L. Brodzki, M.
Buksakowski, M. Friebes, kpt. O. i J.
Grudziński, F. Grzeleczak, S. Kantecki,
L. Konarczak, J. Krawczyńska, K.
Kunzendorf, K. Lenartowski, M. i W.
Malawsey, M. Marciniakowa, J. J. Ma-
ława, K. J. Wera Morkowskie, J. Moskał,
B. Nadolny, „Nasz stolik” J. Orwat,
L. Owsianowska, T. Putz, I. Raszew-
ska, Henryk i Marjan Romatła, B.
Standy, K. Steinkowa, B. Sutarski, M.
Szafarkiewicz, R. Urbaniak, Z. Wiś-
niewska, Z. Wituska, O. Wolankówna
i K. Woźniak.

Z kraju: Pp. Doktorowa **Helena
Opiełńska** ze Środy i **Szczepan Waro-
czyk** z Kijewa (pierwsi), dr. Chufu-
Bey i Cebulka z Warszawy, M. Jawor-

ski, F. Kielski i A. Żniniewicz ze Lwo-
wa; S. Kosydarski i H. Londońska z
Krakowa; S. Kotzianowa z Jarosła-
wia; K. Morkowski z Naramowie; M.
Orsztynowicz z Puszczykowa; Andrea
Ottówna ze Zakopanego; W. Otto z Ol-
kusza; H. Ożarowska z Przemyśla; F.
J. Przybylska, H. Reychówna, Wujcio
Ludwik i K. Zajackowski — wszyscy
z Warszawy; Władek z Gostynia i
„Sokół” z Grudziądza.

9 rozwiązań było błędnych.

Nagrodę, tj. kwartalną prenume-
ratę „Junaka”, przyznał los p. **Marja-
nowi Friebesowi, Poznań, Wielkie Gar-
bary 36.**

OGŁOSZENIA :

Strona . .	330 zł
1/2 strony . .	155 „
1/4 „ . .	80 „
1/8 „ . .	45 „
1/16 „ . .	30 „
1/32 „ . .	17 „

Skrytka pocztowa w Poznaniu 367
Konto Bankowe w Banku Zw.
Sp. Zarobk. w Poznaniu

Abonament przyjmują: Komitety
W. F. i P. W. urzędy pocztowe
i administracja „Junaka”.

Wydawca: Wo. Komitet W. F.
i P. W. w Poznaniu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Centrala: Poznań, ul. Babińskiego 2. Telef. 5909

Filja: Toruń, Okr. Urząd W. F. i P. W. D. O. K. VIII

Telefon 144

Redaktor Naczelny: POR. MARJAN GRODZKI

Redaktor na Wielkopolskę: MIECZYSLAW GRODZKI

Odpowiedzialni: za dział sportowy TAD. PACZKOWSKI
za pozostałe działy MIECZ. GRODZKI

Rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA

Rocznie . . . 18,— zł

Półrocznie . . . 9,— „

Kwartalnie . . . 4,50 „

Miesięcznie . . . 1,50 „